

# Henryk Fros

---

"Die Reformation in Oberschliesen. Ausbreitung und Verlauf", Othmar Karzel, Würzburg 1979 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 51/2, 233-234

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ne, podobnie zresztą jak jego wersja polska, która ukazała się w ramach tzw. małej poligrafii.

Dobrze się dlatego stało, że świetnie obznajomiona z tematem, S. Ledóchowska dała nam obecnie książeczkę niewielką, ale wiernie streszczającą swoje poprzednie badania. Przeznaczając ją dla szerszego grona czytelników, autorka swą opowieść lekko zbeletryzowała, a tak pokazała, że poznawszy arkana i trudności biografistyki naukowej, ceni sobie także sztukę umiejętnej popularyzacji. Czy jednak w jej postulatach rozeszła się dostatecznie i czy dążność do literackiego ujęcia nie zaprowadziła jej zbyt daleko?

W rzeczy samej do przemilanej książeczki wkraśli się obyczaj — dziś rozpowszechniający się niestety coraz bardziej — który zakrawa na przykrą maniery i psuje przyjemność interesującej lektury. Panuje on w książeczce niemal od pierwszej strony. Już we wstępie obok Katarzyny pojawia się Margarita. Potem bez ustanku przesuwa się przed oczyma cały korowód onomastycznych osobliwości: Giulia obok Cecylii, Roberto obok Klaudii, Elisabetta obok Genowefy, Giacomo obok Jakuba, Stefano obok Gerarda, ba nawet tenże sam Stefano nieco dalej zamienia się na Stefana, podobnie jak Pietro di Rorigo nieco dalej staje się jednak Piotrem (a może jest to już jednak ktoś inny?). Nie oszczędzono nawet takich, których imiona mają już w historiografii polskiej swoje ustalone formy: Kajetana z Thieny oraz Piotra Carafę; pierwszy jest zresztą na przemian to Kajetanem, to znów Caetano. W tym wyścigu onomastycznych dowolności pierwsze miejsce zajęła chyba Francesca, która raz po raz zamienia się na Franceskę ze wszystkimi formami deklinacyjnymi. Takie ma także Agostino, Gianbattista i inni.

Można tu po prostu zapytać: *cui bono*? Czy te literackie zabiegi wiedzą do czegośkolwiek? A może zakrawają na tanie efekciarstwo? Bez nich miła książeczka dostarczałaby lektury znacznie przyjemniejszej. Na wartości by nie straciła. Raczej zyskała.

ks. Henryk Fros SJ, Bruksela

Othmar KARZEL, *Die Reformation in Oberschlesien. Ausbreitung und Verlauf*, Würzburg 1979, Holzner Verlag, s. XXVI + 406.

Gdy w kilka lat po wojnie historycy niemieccy zaczęli publikować nowe prace na temat dziejów Śląska, można było przypuszczać, że są to prace przygotowane wcześniej i wobec tego aktywność ta z czasem zmaleje. Ilość wydawnictw, które bez ustanku pojawiają się nadal, wyraźnie zaprzecza temu przypuszczeniu. Są to prace poważne, oparte o szeroką bazę źródłową, nie rzadko wymagające czasochłonnych kwerend, które w ostatnich latach poszerzano także o archiwalia polskie. Zazwyczaj, należy to z uznaniem przyznać, zakładają one również znajomość prac polskich, cytowanych starannie i na ogół z przykładowym obiektywizmem.

Jedną z takich prac, która ukazała się w serii *Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte* (t. 20), jest obszerne studium Othmara Karzela z Salzburgu na temat początków i terytorialnego rozwoju reformacji na Górnym Śląsku. Autor zajął się zagadnieniem poruszonym u nas rzadko i dorywczo. Swe właściwe studium poprzedził szkicem, w którym zwięźle, ale jasno ukazał ogólne tło opisywanych wydarzeń oraz przedstawił ówczesny kościelny i polityczny ustrój Górnego Śląska. Ważną część swej pracy poświęcił jednak systematycznemu przeglądowi stosunków kościelnych w poszczególnych włościach i dekanatach górnośląskich, wykazując zwięźle, gdzie to protestantyzm pojawił się efemerycznie lub gdzie zakorzenił się na dłużej. Oparł się tu przede wszystkim na księgach wizytacyjnych, ale pełną garścią czerpał także z prac historyków lokalnych. Niektóre z tych ostatnich

są już dziś trudno dostępne i niemal zapomniane. Stąd ich bogaty zestaw wydaje się czymś imponującym. Ale to zużytkowanie tak zróżnicowanej literatury może także nasuwać pewne wątpliwości i obawy. Jest mimo to rzeczą wątpliwą, czy na skutek tego częstego posługiwania się pracami, z których niektóre być może oparte były o źródła przebadane niedostatecznie lub mało krytycznie, nie zafałszował ogólnego obazu szerzenia się reformacji na Górnym Śląsku.

Autor kończy uwagami ogólnymi, które można nazwać podsumowaniem jego pracowitego przeglądu. Nie jest to wszakże pełna synteza. Ta wymagałaby uwzględnienia wielu innych źródeł i przebadania innych aspektów zagadnienia. W każdym razie ktokolwiek chciałby w przyszłości pisać na temat dziejów reformacji na Górnym Śląsku i katolickiej reakcji na nią, pracy Karzela pomijać nie może. Jest w tę historię wkładem poważnym i cennym.

Jej wartość zwiększają także dodane do niej szkice oraz starannie sporządzone indeksy. W tych ostatnich uwzględniono nazwy miejscowe polskie oraz czeskie. Dla czytelnika polskiego wygodniejsze byłoby oczywiście ich uwzględnienie także w samym tekście wykładu.

*ks. Henryk Fors SJ, Bruksela*